

ZACMIENIE

Justyna Stasio

Opieka artystyczna: Denijal Hasanović

Z ROZJAŚNIENIA:

1

WN. DOM OLIIWII. KORYTARZ - RANEK - SIERPIEŃ 1999

1

OLIWIA (8) idzie cicho przez korytarz. Jest spięta, bardzo skupiona.

Stąpa ostrożnie, szukając nogą miejsc, gdzie deski na podłodze nie trzeszczą. Po każdym kroku nasłuchuje, czy ktoś się nie obudził.

NA TYM TLE: 10 sierpnia 1999

Oliwia zerka na zamknięte drzwi na końcu korytarza, do których chce dojść.

Trzeszczy deska pod jej stopą. Dziewczynka zastyga. Odczekuje chwilę. Potem ostrożnie rusza dalej.

Po kilku krokach przystaje, bo na jej drodze leży w poprzek korytarza jej pies, HEBAN.

Oliwia stoi nad Hebanem, nie wiedząc co zrobić. Patrzy na psa. Jego powieki drżą - coś mu się śni.

Dziewczynka opiera się ręką o ścianę i bardzo ostrożnie, przekłada nogę za psa. Sukienka krępuje jej ruchy.

Dziewczynka przekłada już drugą nogę, gdy Heban zaczyna "biec" przez sen. Oliwia traci równowagę i staje na jego łapie.

Heban zrywa się, skamle z bólu i próbuje ugryźć Oliwię w nogę.

OLIWIA
(szepciem, spokojnie)
Heban, Heban, to ja.

Pies poznaje dziewczynkę i uspokaja się. Oliwka głaszcze Hebana po głowie. Pies z powrotem się kładzie.

Oliwka słyszy kaszel, zza drzwi pokoju, który właśnie minęła. Zastyga i nasłuchuje.

Po chwili w domu znów panuje całkowita cisza. Oliwia idzie kilka ostatnich kroków do drzwi na końcu korytarza.

Zatrzymuje się i nasłuchuje - cisza. Przytyka ucho do drzwi - też nic.

Wyciąga rękę do klamki. Wolno ją zgina i delikatnym pchnięciem otwiera drzwi.

Oliwia mruży oczy i odwraca głowę. Oślepiają ją ostre promienie słońca, które wpadają przez okno.

W pierwszej chwili pod światło widzi dobrze tylko stopy mamy.

Robi krok do przodu i słońce już jej nie razi.

Widzi mamę, ALINĘ (35), która śpi na wznak sama na środku małżeńskiego łóżka, przykryta tylko prześcieradłem.

Z perspektywy w jakiej widzi ją Oliwia, kobieta wygląda, jak na obrazie "Złożenie Chrystusa do grobu" Andrei Mantegny, ale dziewczynka jest za mała by mieć takie skojarzenie.

KRZYSZTOF (38) śpi na łóżku polowym, postawionym kawałek od łóżka żony.

Oliwia podchodzi do okna. Wkłada rękę do miseczki z biżuterią i ostrożnie wyciąga z płataniny łańcuszków i bransoletek parę złotych kolczyków.

Mocno zaciska je w ręce i szybko rusza do drzwi.

Podłoga trzeszczy. Oliwia zamiera.

Tata wzdycha, przekręca się z boku na bok.

Oliwka w natężeniu patrzy na tatę, czekając czy ten się obudzi. Jego klatka piersiowa równo podnosi się i opada. Śpi.

Oliwia przenosi wzrok z niego, na mamę. Ta leży nieruchomo.

Dziewczynka podchodzi bliżej, żeby lepiej widzieć.

Mama nie oddycha. Jej klatka piersiowa jest nieruchoma. Twarz zastygła, jak martwa.

Oliwka jest przerażona. Upuszcza kolczyki i wyciąga rękę, żeby dotknąć mamy. Boi się to zrobić. W końcu dotyka ręki mamy.

Alina otwiera oczy. Wystraszyła się.

ALINA

Boże. Co mnie straszysz?

Oliwia rozpromienia się. Patrzy na klatkę piersiową mamy, która porusza się przy każdym oddechu.

Nachyla się nad mamą i całuje ją krótko w usta. Gdy odsuwa się od mamy, uśmiechają się do siebie.

Alina siada na łóżku i już przytomnym wzrokiem patrzy na córeczkę. Widzi, że ta ma na sobie wizytową letnią sukienkę.

Mówią szeptem, żeby nie obudzić Krzysztofa.

ALINA
Co ty założyłaś? Na niedzielę ci
wyprasowałam. Na grilla.

Oliwia nie reaguje.

Wstając z łóżka Alina nadeptuje na kolczyki upuszczone przez Oliwkę. Podnosi je.

Alina nie zwraca uwagi na córeczkę, tylko patrzy na Krzysztofa. Zakłada kolczyki. Dopiero teraz widzi, że Oliwka cały czas jest w sukience.

ALINA
No, zdejmij.

OLIWIA
Ale Emilka przyjeżdża!

ALINA
Do Karoliny przyjeżdża. Nawet jej
nie znasz.

Oliwka dalej nie reaguje. Patrzy na mamę.

Alina wyjmuje sobie z szafy dżinsy i bluzkę, ale po chwili wkłada je z powrotem do szafy i wyjmuje prostą letnią sukienkę.

Oliwka patrzy za mamą, która wychodzi z pokoju. Mama przystaje w drzwiach. Oliwka nie może znieść jej spojrzenia i niechętnie, zła, zaczyna zdejmować sukienkę.

3 WN. DOM OLIWII. KORYTARZ - RANEK

3

Oliwia przygląda się swojemu odbiciu w lustrze. Ma na sobie spodnie od dresu i nie pasującą kolorem sportową bluzę.

Słyszy, że ktoś wszedł do przedpokoju. To jej dziadek, WŁADYSŁAW (70).

Dziadek przechodząc obok dziewczynki mierzwi jej ręką włosy.

WŁADYSŁAW
Cześć synek.

OLIWIA
Oj dziadek! Przestań!

Władysław zamyka za sobą drzwi i Oliwia zostaje sama.

Z powrotem patrzy na siebie w lustrze. Rzeczywiście, w tym stroju i z krótkimi włosami wygląda jak chłopiec. Zawiedziona odwraca się od lustra.

4 PL. DROGA - DZIEŃ

4

Oliwia patrzy na KAROLINĘ (10), która idzie obok niej piaszczystą drogą wzdłuż działek.

Oliwia wpatruje się w koleżankę, chcąc jej coś powiedzieć, ale Karolina nie zwraca na nią uwagi.

OLIWIA
Moja mama dzisiaj rano nie żyła.

Karolina zerka na Oliwię z powątpiewaniem.

KAROLINA
A teraz żyje?

OLIWIA
Na szczęście.

KAROLINA
Jakby nie żyła, to by
śmierdziała.
(pauza)
Nabierała cię, żebyś ją bardziej
pokochała.

Oliwia chwilę myśli nad jej słowami.

Karolina odchodzi. Po chwili zatrzymuje się.

KAROLINA
Idziesz?

Oliwia biegnie za nią.

5 PL. SZOSA. POBOCZE - DZIEŃ

5

Oliwia mruży oczy. Słońce jest już wysoko i zaczyna prażyć.

Dziewczynce jest za gorąco. Zdejmuje bluzę i zawiązuje ją sobie wokół pasa. Odgarnia z czoła spoconą grzywkę.

Stoją z Karoliną na poboczu szosy. Karolina patrzy uważnie na każdy przejeżdżający samochód.

Oliwia przygląda się jej z zazdrością. Koleżanka ma na sobie ładną sukienkę i kolorowe spinki we włosach. Karolina zauważa na sobie wzrok Oliwii i patrzy na nią. Uśmiecha się.

Oliwka znowu odgarnia włosy z czoła. Karolina odpina jedną ze swoich spinek. Układa ręką grzywkę Oliwii na bok i przypina spinką. Spinka ledwo się trzyma na krótkich włosach dziewczynki.

KAROLINA
Musisz jakoś wyglądać.

Oliwia uśmiecha się zadowolona. Karolina odwraca się do szosy, by dalej patrzeć na samochody. Oliwia łapie ją za rękę.

OLIWIA
Karolinka, mogę spać z wami w namiocie?

Widać, że Karolina nie chce.

KAROLINA
Nie jesteś za mała?

OLIWIA
Nie posikam się!

KAROLINA
Skąd wiesz, że nie? To namiot Emilki. Jak się posikasz...

Oliwia jest zawstydzona, bo wie, że Karolina ma rację.

OLIWIA
Mam osiem lat!

Odwraca się, żeby Karolina jej nie widziała. Zaczyna odchodzić wzdłuż szosy. Zaczzerwieniła się, jest zła. Nie patrzy, gdzie idzie.

Rozpędzony samochód przejeżdża tuż obok niej, trąbiąc.

KAROLINA
Uważaj!
(pauza)
Głupia jesteś?!

Oliwia chciałaby jej coś odkrzyknąć, ale zauważa coś na drodze - mały, ciemny kształt. Dziewczynka biegnie w tamtą stronę. Zatrzymuje się. Niepewnie kuca obok.

To przejechany KRET. Wygląda, jakby spał... ale z pyszczka wychodzą mu wnętrzności.

Oliwia patrzy na niego z zaciekawieniem. Wyciąga rękę, bo chciałaby go dotknąć, ale boi się i cofa ją.

Nachyla się, żeby powąchać kreta. Nic nie czuje.

Słyszy, jak za nią zatrzymuje się samochód, ale wpatrzona w kreta nie reaguje.

Podbiega do niej Karolina.

KAROLINA

No chodź! Już są!

Oliwia podnosi na nią wzrok. Karolina zauważa martwego kreta.

OLIWIA

Wcale nie śmierdzi...

KAROLINA

Weź go! Zrobimy pogrzeb!

Oliwia patrzy za Karoliną, która biegnie z powrotem do stojącego na poboczu samochodu, Volkswagena Golfa IV.

Dziewczynka chwilę nie wie, co zrobić. W końcu ostrożnie bierze kreta przez swoją bluzę i zawija go w nią.

Bierze zawiniątko w ramiona i biegnie z nim do samochodu.

6

WN./PL. SAMOCHÓD TATY EMILKI (W RUCHU)/PIASZCZYSTA DROGA -
DZIEŃ 6

Oliwia patrzy na Karolinę i EMILKĘ (10), z którymi siedzi na tylnych siedzeniach w samochodzie. Jest zaciekawiona, bo nie rozumie, co mówią.

KAROLINA

Każłakapakałykaśmy kakrekata.

EMILKA

Kapokakaż.

Karolina odwraca się do Oliwki.

KAROLINA

Pokaż.

Oliwia zerka niepewnie na fragment twarzy TATY EMILKI (42), którego widzi w lusterku. Mężczyzna skupiony jest na drodze.

Oliwka odsłania kreta tak, że widać tylko kawałek czarnego futerka. Emilka natychmiast wyciąga rękę, chcąc go pogłaskać. Oliwia patrzy zdziwiona na Karolinę. Ta mruga do niej porozumiewawczo.

Bluza rozwija się. Emilka widzi wnętrze, które wychodzą z pyszczka kreta. Wydaje okrzyk z obrzydzenia.

Tata Emilki odwraca się i widzi zdechłego kreta na kolanach Oliwki. Karolina próbuje jej bronić.

KAROLINA

Ona jest jeszcze mała.

Oliwka patrzy wściekła na Karolinę.

Mężczyzna zjeżdża na pobocze. Odwraca się do Oliwki.

TATA EMILKI

Wyrzuć to.

Oliwka nie reaguje. Zerka na dziewczynki. Są spięte. Emilka zawstydzona reakcją taty ucieka wzrokiem przed spojrzeniem Oliwki.

Oliwka szybko zawija kreta z powrotem w bluzę i wysiada z samochodu.

Zatrzaszkuje drzwi i biegnie przed siebie wzdłuż ogrodzeń działek. Mocno obejmuje zawiniętego w bluzę kreta.

Po kilku metrach przestaje biec i teraz już tylko szybko idzie. Jest wściekła.

Samochód jeszcze chwilę jedzie za nią wolno. Oliwka wie o tym, ale specjalnie patrzy przed siebie.

Ojciec Emilki trąbi na nią raz i kolejny. Oliwka nie reaguje.

Samochód mija ją i odjeżdża. Oliwka idzie sama drogą, patrząc za oddalającym się samochodem.

7

WN. DOM OLIWII. KUCHNIA - DZIENÍ

7

Oliwia siedzi sama przy stole w kuchni i pije kompot. Jest pogrążona w mroku, bo drzewo, które rośnie przed domem ocienia kuchnię.

Dziewczynka patrzy przez okno na rozświetlony słońcem ogród.

Widzi, jak za siatką MARIA (65) nalewa ze szlauchu wodę do rozkładanego basenu dla dzieci.

Potem jej uwagę przykuwa tata, który pali papierosa, patrząc gdzieś w jedno miejsce.

Oliwia wstaje od stołu, przysuwa się bliżej do okna i patrzy w bok podążając za spojrzeniem taty.

Krzysztof patrzy na Alinę, która opala się na leżaku w kostiumie kąpielowym.

Oliwka widzi, że mama leży nieruchomo - jak martwa.

Dziewczynka patrzy na tatę, który na to nie reaguje, tylko spokojnie pali papierosa. Mężczyzna zaciąga się dymem kilka razy, patrząc na żonę.

Oliwia jest przerażona.

Z głębi działki idzie dziadek Oliwii.

WŁADYSŁAW
(przytłumione)
Krzysztof!

Oliwia patrzy na tatę, który rzuca papierosa na ziemię i odchodzi z dziadkiem wgłąb działki, jak gdyby nic się nie stało.

Oliwia natychmiast wybiega z kuchni.

8

PL. DZIAŁKA OLIWII - DZIEŃ

8

Oliwia wybiega z domu na podwórko i biegnie w stronę opalającej się na leżaku mamy. Widzi, że jej głośnie kroki nie budzą mamy.

Zwalnia. Stopy mamy są w cieniu, a reszta ciała w ostrym słońcu.

Oliwia niepewnie podchodzi do mamy. Przygląda jej się.

Klatka piersiowa mamy jest nieruchoma. Alina ma zamknięte oczy. Na jej dużym, gładkim staniku od bikini siada mucha. Wspina się po jej dekolcie. Kobieta nie reaguje.

Mucha przelatuje na policzek mamy. Oliwia przygląda się wystraszona - mama na to nie reaguje. Mucha wędruje po twarzy kobiety. Dochodzi do kącika jej ust.

Alina odgania ręką muchę i otwiera oczy.

Oliwia wystraszona odsuwa się raptownie. Po chwili widać po niej ulgę.

Alina patrzy na córeczkę.

Oliwia wpatruje się w unoszącą się i opadającą klatkę piersiową mamy - nie może pohamować szerokiego uśmiechu.

ALINA
Głodna jesteś?

OLIWIA
Nie boli cię głowa?

Alina patrzy chwilę na córeczkę nie wiedząc, dlaczego ta pyta. Potem przejeżdża dłonią po swojej zaróżowionej od słońca ręce.

Alina zauważa, że jej stopy są w cieniu. Wstaje i przestawia leżak tak, żeby cała być w słońcu.

Oliwka patrzy na nią, niepewna, czy może odejść. Mama zauważa to. Uśmiecha się ciepło do córeczki rozbawiona jej troską.

ALINA

Nic mi nie będzie.

9

PL. DZIAŁKA OLIWII/DZIAŁKA KAROLINY - DZIEŃ

9

Oliwka zaciska palce na oczkach siatki oddzielającej ich działkę od działki Karoliny.

Przez rosnące za siatką krzewy malin patrzy na Karolinę i Emilkę.

Dziewczynki kąpią się w dużym, dmuchanym basenie. Piszczą, śmieją się i ochlapują się wodą.

Oliwka czuje na sobie czyjś wzrok. Odwraca się zmieszana, że została nakryta przez tatę.

Krzysztof patrzy na córeczkę. Przydymia świeczką małą szybkę.

KRZYSZTOF

No, Oliwka, nie wstydz się.

Oliwka, żeby usprawiedliwić, dlaczego tam stoi, zrywa dwie maliny z przechodzących przez siatkę na ich stronę gałązek. Stoi w odległości od taty, bojąc się do niego podejść.

KRZYSZTOF

Zobacz. Będziemy patrzeć przez nią na zaćmienie.

Podchodzi do niego, ale nie patrzy na to, co on robi, tylko niepewnie próbuje spojrzeć mu w oczy.

OLIWIA

Dlaczego patrzyłeś na mamę?

KRZYSZTOF

Bo jest bardzo piękna.

Oliwia patrzy na niego nie do końca przekonana. Krzysztof uśmiecha się do niej.

KRZYSZTOF

Ty też taka będziesz.

Oliwka odpowiada uśmiechem. Wyciąga do niego rękę z malinami. Krzysztof zjada je z jej ręki, a potem udaje, że zjada jej rękę. Oliwka śmieje się i zabiera mu rękę.

Krzysztof wstaje od stołu.

KRZYSZTOF
Powiem im, żeby się z tobą
pobawiły.

Oliwka staje przed tatą zagrażając mu drogę.

OLIWIA
Wcale się ich nie wstydzę.

KRZYSZTOF
To idź.

Oliwia widzi, że tata jej nie wierzy. Podbiega do siatki.

OLIWIA
Karolina! Karolinka!

KAROLINA
Co?

OLIWIA
No chodź tu!

Karolina dopiero po chwili wychodzi z basenu i idzie w stronę siatki. Oliwia czeka na nią - jest zdenerwowana. Co chwilę zerka do tyłu, czy tata patrzy.

Karolina jest już przy siatce.

KAROLINA
No co chcesz?

OLIWIA
Pobawimy się w pogrzeb kreta?

Karolina odwraca się w stronę Emilki, która obserwuje je z odległości, z basenu. Widać, że obydwie dziewczynki są niechętne.

Karolina widzi, że Krzysztof na nie patrzy i słucha ich rozmowy. Oliwka czeka zdenerwowana.

Karolina odwraca się do Emilki.

KAROLINA
Kamukasikamy!

Karolina odwraca się z powrotem do Oliwki. Dziewczynka nie rozumie, co powiedziała koleżanka.

OLIWIA
Będzie fajnie.

KAROLINA
Nazrywaj kwiatów.

Karolina odchodzi od siatki. Oliwia odwraca się do taty z szerokim uśmiechem. Krzysztof uśmiecha się do niej.

KRZYSZTOF
Widzisz?

10

PL. DZIAŁKA OLIWII - DZIEŃ

10

Oliwia zrywa w zamyśleniu rosnące wokół domu kwiaty, kosmosy.

ALINA
(off)
Krzysiek!

Dziewczynka podnosi wzrok na mamę, która siedzi na leżaku i smaruje zaczerwienione ramiona kremem.

Widzi, że tata zatrzymał się, a teraz niepewnie rusza w stronę mamy, jakby to było coś wyjątkowego, że go zawołała.

Tata podchodzi do mamy. Chwilę milczą. Nie widzą Oliwii.

Dziewczynka patrzy na nich i podsłuchuje.

ALINA
Nie mogę dosięgnąć...

Tata chwilę nie wie, co zrobić z papierosem. Zaciąga się jeszcze raz i podaje go mamie.

KRZYSZTOF
Potrzymaj.

Alina bierze od niego papierosa. Krzysztof bierze od niej krem i kuca przy leżaku.

Alina zaciąga się raz papierosem z przyjemnością. Schyla się, żeby odsłonić plecy. Mąż delikatnie smaruje kremem jej podrażnioną słońcem skórę.

Alina drży z bólu i odruchowo odsuwa się od niego.

Patrzą na siebie przez chwilę. Ona, żeby pokryć to, że się odsunęła łapie go za rękę. Śmieją się z tego.

Po chwili poważnieją. Jest im niezręcznie i żadne z nich nie wie, co zrobić. Alina nadal trzyma Krzysztofa za rękę.

ALINA
Śpij ze mną.

Krzysztof zabiera rękę z jej dłoni.

KRZYSZTOF
W domu ci to nie przeszkadza.

ALINA
Nie przeszkadza?...

Krzysztof wstaje z kuczków i chce odejść.

ALINA
Proszę. Jedną noc. Obiecuję, że
cię nie dotknę...

Krzysztof widzi, jak żona jest upokorzona. Kuca z powrotem
obok niej przy leżaku.

KRZYSZTOF
Czułabyś się niezręcznie.
Odzwyczajiliśmy się.

Alina zauważa Oliwkę. Dziewczynka natychmiast wraca do
zrywania kwiatów.

OLIWIA
(o kwiatach)
Potrzebujemy na pogrzeb.

Krzysztof wstaje z ulgą, że córeczka przerwała rozmowę.
Uśmiecha się do niej i patrzy na nią porozumiewawczo.

KRZYSZTOF
Bardzo potrzebują.

Oliwka czeka, co powie mama.

ALINA
Zrywaj tylko te, co niedługo
zwiędną.

11 PL. DZIAŁKA KAROLINY - DZIEŃ

11

Karolina, śmiejąc się, łapie Oliwię za rękę i wciąga ją do
basenu.

KAROLINA
Chodź!

Oliwia upada w wodzie na kolana, wypuszcza z rąk kwiaty.
Krzusi się i próbuje się czegoś złapać.

Karolina łapie ją za ramiona i próbuje podnieść z wody.
Oliwka już wstaje, ale wyslizguje się Karolinie z rąk i
znów upada na kolana. Karolinie pomaga Emilka i razem
podnoszą Oliwkę.

Oliwia kaszle, trzyma się kurczowo Karoliny. Cała trzęsie
się z zimna. Karolina przytula ją i głaszcze po plecach.

Oliwia przeciera oczy, mruga. Karolina odgarnia mokrą grzywkę Oliwii, która wchodzi jej do oczu. Oliwia odpycha Karolinę od siebie rękami.

KAROLINA

Nie chciałam cię przestraszyć.

Oliwia odsuwa się od Karoliny i niezdarnie wychodzi z basenu.

Już chce odejść, ale wraca się i zaczyna zbierać pływające w basenie kosmosy. Robi to szybko, ze złością i odchodzi.

KAROLINA

Oliwka!

Oliwka idzie przed siebie.

EMILKA

Możesz się z nami bawić w namiocie!

Oliwka zwalnia, odwraca się do nich.

EMILKA

Będziemy go urządzać.

KAROLINA

Przynieś coś ładnego od siebie.

13

WN./PL. NAMIOT NA DZIAŁCE KAROLINY/DZIAŁKA KAROLINY -
DZIEŃ

13

Oliwia uśmiecha się zadowolona. Leży w namiocie pomiędzy Karoliną i Emilką. Zerka na nie.

Dziewczynki nachylają się nad botaniczną ryciną przedstawiającą śliwki: owoce, owoce w przekroju pestki, gałązkę z liśćmi.

OLIWIA

Moja babcia to narysowała.

KAROLINA

(do Emilki)

Kłamie. Nie ma babci.

OLIWIA

Ale miałam!

EMILKA

Ładne.

Oliwia uśmiecha się do niej.

Karolina przysuwa się bliżej do Oliwki i dotyka jej krótkich, już prawie suchych włosów. Próbuje upleść z jej grzywki warkoczyk.

KAROLINA

Odrośną ci.

OLIWIA

Ja już tak długo czekam...

Coś uderza w namiot i jedna z rurek przewraca się.

WŁADYSŁAW

(off)

Gnoje zasrane! Kurwa! Już mi stąd!

Oliwka trzymając się za uderzone miejsce na głowie szybko rzuca się do wyjścia. Namiot upada pod kolejnym ciosem...

14

PL. DZIAŁKA KAROLINY - DZIEŃ

14

Oliwka wystraszona wyczołguje się spod namiotu i natychmiast zrywa się z ziemi, żeby uciec przed ciosem trzymając się ręką za głowę w uderzone miejsce.

Władysław kolejny raz uderza kijem w namiot.

OLIWIA

Dziadku! Dziadek, przestań!

Oliwka podbiega do dziadka i łapie za kij z całych sił. Próbuje wyrwać mężczyźnie kostur.

WŁADYSŁAW

Odpierdol się!

Władysław wrywa jej kij z rąk.

Karolina i Emilka wyczołgują się z namiotu i odbiegają kilka kroków. Są wystraszone. Nie wiedzą, co robić.

WŁADYSŁAW

Spierdalać stąd!

Oliwka próbuje jeszcze raz wyrwać mu kij, ale mężczyzna zamierza się na nią. Oliwka odskakuje na bok, a jego cios trafia w próżnię.

Władysław biegnie na Karolinę i Emilkę z kijem. One uciekają krzycząc.

KAROLINA

Babcia! Babcia chodź!

WŁADYSŁAW
Złodzieje jebane!

Oliwka biegnie za nim, ciągnie go za koszulę.

OLIWIA
Dziadek! Dziadku! Przestań!

Władysław zatrzymuje się i odwraca do niej.

Władysław patrzy na Oliwię. Oliwka widzi, że dziadek jej nie poznaje. Jest przerażona.

OLIWIA
Przestań! Dziadek... To ja -
Oliwka!

Próbuje złapać go za rękę. Władysław odpycha Oliwkę - tak mocno, że dziewczynka upada na ziemię.

Heban szczeka i rzuca się na siatkę z drugiej strony.

Maria biegnie z domu, z Karoliną i Emilką.

MARIA
Panie Władku!

Oliwka widzi, że dziadek odwraca się w tamtą stronę i nie patrzy na nią. Zrywa się z ziemi i zaczyna biec w stronę furtki.

Władysław orientuje się i biegnie za nią. Dziewczynka biegnie, co sił.

Krzysztof, a chwilę po nim Alina, wbiegają przez furtkę na działkę sąsiadki.

Krzysztof natychmiast podbiega do Władysława i wyrywa mu kij. Łapie ojca od tyłu za ręce i mocno przytrzymuje.

Oliwka podbiega do mamy. Alina przytula ją mocno.

ALINA
Nic się nie bój.

Ojciec próbuje mu się wyrwać, ale Krzysztof nie pozwala na to. Szamocząc się przewracają się na ziemię. Krzysztof zyskuje przewagę i przytrzymuje Władysława przy ziemi tak, by ten nie mógł wstać.

Oliwia patrzy wystraszona na mamę. Alina ma czerwoną, mokrą, zapuchniętą od płaczu twarz.

Są same w kuchni. Alina przykładła bokiem duży zimny nóż do zaczerwienionego miejsca na czole córeczki. Oliwię boli, ale boi się to mamie powiedzieć.

Do kuchni wchodzi Krzysztof z Władysławem.

Alina wydobywa z siebie przerażający, nieludzki szloch. Odejmuje nóż od czoła Oliwki i wrzuca go do zlewu.

WŁADYSŁAW

Alina. Wiesz, że ja tego nie chciałem.

Kobieta ignoruje go. Rusza do drzwi. Mija męża i teścia.

WŁADYSŁAW

Alinka...

Oliwka chwilę nie wie, co zrobić. Zerka na tatę, który kładzie na stole przedziurawioną rycinę botaniczną w ramie z wystającymi ostrymi kawałkami szkła.

Oliwka rusza za mamą.

KRZYSZTOF

Alina. Proszę cię.

Mama zatrzymuje się w drzwiach i odwraca - tarasuje Oliwce wyjście z kuchni.

ALINA

(do Krzysztofa)

Z kijem poszedł do pani Marii.
Mógł im... Nie poznał Oliwki!

WŁADYSŁAW

Poznaję!

ALINA

I chciał ją tata zabić?!

Oliwka stoi pomiędzy mamą, a tatą i dziadkiem. Przesuwa się pod ścianę, jak najdalej od dziadka.

KRZYSZTOF

Mów tak przy dziecku! No, dalej.

ALINA

(do Krzysztofa)

A to może nieprawda?

(pauza)

Wszystkich nas pozabija!!!

Alina płacze.

ALINA
 Czekał dalej!
 (pauza)
 To jest moja ostatnia noc pod tym
 dachem! Albo moja, albo jego!

Alina cichnie. Płacze bezgłośnie.

KRZYSZTOF
 To jest mój ojciec!

Oliwka ze strachem obserwuje, że matka boi się ojca.

KRZYSZTOF
 Jesteś bez serca.

ALINA
 (cicho)
 Bez serca...

KRZYSZTOF
 Dobrze, że ci matka wcześniej
 umarła! Teraz do szpitala byś ją
 oddała, żeby mieć wygodę...

Przerywa, bo widzi za Aliną na korytarzu, panią Marię.

ALINA
 Nie masz prawa!

MARIA
 Może zabiorę Oliwię na obiad...
 Pani Alinko?

Alina odwraca się wystraszona, speszona.

Władysław wstaje, podbiega do Marii. Łapie jej rękę i
 całuje ją w dłoń.

WŁADYSŁAW
 (do Marii)
 Przepraszam, że ja tak... Na
 dziewczynki.

MARIA
 Nic się nie stało.

KRZYSZTOF
 Pani Mario, ojciec nic złego nie
 chciał...

MARIA
 Ja się nie gniewam.

KRZYSZTOF
 To się nie powtórzy. Ja będę
 pilnował. Na noc klucz schowam,
 żeby nie wyszedł...

MARIA
Spokojnie.

Maria patrzy na Alinę.

MARIA
Pani Alinko?

16

WN. DOM KAROLINY - DZIEŃ

16

Oliwia patrzy na swój talerz, na który Maria nakłada obok kotleta już kolejną łyżkę ziemniaków. Nałożyła jej dużo więcej, niż Karolinie i Emilce.

OLIWIA
(bardzo cicho)
Dziękuję.

Oliwka widzi, że dziewczyny co chwilę na nią zerkają. Wszystkie milczą.

Maria siada naprzeciw nich na krześle. Zaczynają jeść. Oliwka nie może, rozgrzebuje, udaje, że je.

MARIA
Będziemy mieli zaćmienie słońca.
Jutro...

Cisza. Oliwka uśmiecha się blado do Marii.

MARIA
Ja to widziałam już kiedyś. Jak jeszcze pracowałam. Wszyscy do okien pobiegli... Przez coś trzeba patrzeć. Żeby oczu nie uszkodzić.

EMILKA
Co teraz zrobią z twoim
dziadkiem? Oddadzą do szpitala?

Oliwka wstaje z kanapy, zrzuca widelec. W pierwszej chwili chce go podnieść, ale nie robi tego. Przeciska się obok Karoliny między kanapą, a ławą i wybiega na dwór.

17

PL. DZIAŁKA KAROLINY, DROGA, DZIAŁKA OLIWII - DZIEŃ

17

Oliwka wybiega z domku Karoliny i biegnie co tchu do furtki. Zatrząskuje ją za sobą tak mocno, że furтка odskakuje.

Oliwka biegnie dalej, wzdłuż ogrodzenia. Zatrzymuje się przed furtką na swoją działkę. Otwiera ją wolno, ostrożnie.

Cicho idzie wzdłuż ściany domu. Sprawdza, patrząc przez okno, co się dzieje w domu: mama, tata i dziadek siedzą przy kuchennym stole i rozmawiają.

Kuca pod oknem wśród kosmosów i podsłuchuje. Ledwo słyszy.

WŁADYSŁAW

(off)

Ja ci to gwarantuję.

ALINA

(off)

Tata akurat może gwarantować...

KRZYSZTOF

(off)

I od nowa. Alina!

ALINA

(off)

Ty mnie nie kochasz.

Oliwia ostrożnie podnosi się, żeby zajrzeć przez okno do środka.

Widzi, jak tata wstaje od stołu i idzie do drzwi. Mama zrywa się za nim.

KRZYSZTOF

Zostaw mnie.

Tata wychodzi z kuchni. Mama stoi w progu. Dziadek, który siedzi przy stole, patrzy na nią.

Oliwia słyszy, że otwierają się drzwi wejściowe. Krzysztof wychodzi przed dom i zapala papierosa.

Oliwka przysuwa się jeszcze bardziej do muru, żeby tata nie mógł jej zobaczyć.

WŁADYSŁAW

(off)

Ze mną można jeszcze rozmawiać.

(pauza)

Alinka...

Słysząc, że mama wraca do stołu i siada.

WŁADYSŁAW

(off)

Budzę się rano... i ubieram, żeby iść do pracy. Spotykam ciebie. Wiem, że to ty, Alinka. Ale wyraźnie czuję zapach tamtego mieszkania. Dziwię się skąd moja synowa tu, jak Krzyś ma osiem lat... To jest chwila. Nie wiem ile. Kilka sekund, minuta...

(pauza)
Nie chciałem uderzyć Oliwki...

Chwila ciszy.

ALINA
(off)
Ja wiem, że tata nie chciał.

Oliwka patrzy na tatę, który rzuca papierosa i wdeptuje go w ziemię, po czym wsiada do samochodu i szybko rusza w stronę bramy.

18

PL. DZIAŁKA OLIIWII - DZIEŃ

18

Oliwia klęczy na ziemi i kopie rękami grób dla kreta.

Jest sama na końcu działki, wśród wysokich, zeschniętych traw.

Dziewczynka słyszy, że ktoś do niej podchodzi, ale nie podnosi głowy.

Po chwili widzi obok siebie nogi mamy w klapkach japonkach.

Oliwia dalej kopie. Alina siada obok niej i przygląda się. Jest zmęczona. Twarz ma jeszcze spuchniętą od płaczu.

ALINA
Dziadek śpi...

Rozwija bluzę i zsuwa z niej patykiem ciało kreta do wykopanego dołka. Zасыpuje go ziemią.

Układa na grobie zwiędłe kwiaty. Przełamuje patyk na dwie nierówne części i układa z nich na wierzchu koślawy krzyż.

Oliwia patrzy na mamę. Widzi, że ta odwraca głowę, żeby ukryć uśmiech.

OLIWIA
Jesteś taka jak one! Idź sobie do nich!

ALINA
Oliwka...

Alina nachyla się do córeczki, żeby ją przytulić. Oliwia w pierwszym odruchu odpycha ją, ale mama nie rezygnuje i przytula ją mocno. Oliwia wtula się w mamę.

OLIWIA
Nikt mnie nie lubi, bo wyglądam jak chłopak...

Mama całuje Oliwkę we włosy.

ALINA
Mój kochany chłopak.

Oliwia odpycha mamę, jest bliska płaczu.

OLIWIA
To przez ciebie! Wszyscy myślą,
że jestem chłopcem! Ty mnie tak
obcięłaś!

ALINA
Wszy przyniosłaś ze szkoły.
Przecież wiesz.

Oliwia nie odzywa się.

ALINA
Zobacz, ja też mam krótkie włosy,
a każdy wie, że jestem kobietą.

OLIWIA
Bo nosisz kolczyki! Masz
pomalowane paznokcie!

Alina zdejmuje swoje złote kolczyki i zakłada je Oliwii.

ALINA
Lepiej?

OLIWIA
Rano chciałam ci je zabrać, ale
ty...

ALINA
Oliwka, wiesz, że nie wolno...

OLIWIA
Nie żyłaś! Nie oddychałaś...
Rano. I jak się opalałaś!

ALINA
Co ty mówisz...

OLIWIA
Tata patrzył, jak nie oddychasz i
nic nie zrobił! On cię nie
kocha...

Alina nie potrafi nic powiedzieć, ani zrobić.

OLIWIA
Sama to powiedziałaś!

Alina jest poruszona, że córeczka to słyszała. Chwilę
zbiera myśli zanim jest w stanie cokolwiek powiedzieć.

ALINA

Będziemy z tatą długo żyć. Nie musisz się bać.

OLIWIA

Ile?

ALINA

Będziesz już duża, dorosła, starsza niż ja teraz. Zobaczysz. Nie musisz teraz o tym myśleć.

OLIWIA

Nie zapomnisz mnie, tak, jak dziadek?

ALINA

Nie zapomnę. Oliwka.

(pauza)

To nie jest twoja wina, że dziadek cię nie poznał. Ani jego. Jest chory.

OLIWIA

Na co?

Alina chwilę zastanawia się, jak to wytłumaczyć.

ALINA

Pamiętasz, jak byłaś malutka i mieszkaliśmy w blokach?

Oliwia próbuje sobie przypomnieć.

OLIWIA

Nie.

ALINA

Widzisz. Każdy pamięta, co innego. Kiedyś pamiętałaś, że tam mieszkaliśmy, teraz już nie. Dziadek ma tak samo. Traci wspomnienia. Tylko szybciej niż my, bo jest chory.

Oliwia zastanawia się nad słowami mamy.

W ich stronę za siatką biegną Karolina i Emilka trzymając się za ręce. Zatrzymują się na ich wysokości.

KAROLINA

Oliwka może spać z nami w namiocie?

19

WN. DOM OLIIWII. SYPIALNIA - ZMIERZCH

19

Oliwia i Alina siedzą razem w pościeli. Pomiędzy palce u nóg mają powkładane kawałki waty.

Alina maluje na czerwono paznokcie Oliwki. Dziewczynka jest tym bardzo przejęta i szczęśliwa.

Mama maluje jej ostatni paznokieć. Dla żartu dmucha jej na stopy.

OLIWIA

Teraz ja tobie!

Mama daje Oliwii buteleczkę z lakierem. Dziewczynka bardzo ostrożnie, trochę nierówno zaczyna malować paznokcie u stóp mamy.

OLIWIA

Masz takie ładne palce.

Mama śmieje się.

ALINA

Ty też masz ładne palce.

OLIWIA

Ja mam bardziej takie jak tata.

Oliwia kończy malować paznokcie mamy. Spontanicznie całuje ją w wierzch stopy. Śmieją się z tego.

20

WN. DOM OLIIWII. KORYTARZ, POKÓJ DZIADKA, KUCHNIA - WIECZÓR
20

Oliwia idzie cicho przez korytarz. Niesie przed sobą kołdrę. Na piżamę ma założoną dżinsową kurtkę.

Z pokoju dziadka słychać radio - serwis informacyjny.

SPIKERKA

(off)

"Księżyc połknie Słońce."

Oliwia przystaje, żeby posłuchać. Patrzy na dziadka. Władysław jej nie widzi.

Dziadek ogląda album ze zdjęciami, wolno, dokładnie. Wodzi palcem po stronie i bezgłośnie mówi coś.

SPIKERKA

(off)

"W Kornwalii całkiem, u nas tylko częściowo. O 12:52 zaćmienie Słońca wkroczy w kulminacyjną fazę. Zza Księżycyca będzie

(WIĘCEJ)

SPIKERKA (kontynuacja)
wystawać tylko pięć procent
słonecznej tarczy. Następna taka
okazja trafi się za ponad sto
lat..."*

Na Oliwię szczeka Heban. Dziewczynka robi krok do tyłu, żeby wyjść ze światła, które pada na korytarz z pokoju dziadka.

Władysław i tak widzi wnuczkę. Robi nieczytelny gest ręką do dziewczynki - unosi rękę, jakby chciał ją do siebie przywołać, po czym rezygnuje. Bezradnie patrzy na dziewczynkę.

Oliwia chwilę nie wie, co zrobić. W końcu wchodzi do pokoju dziadka.

WŁADYSŁAW
Wiesz, że ja cię nie chciałem
zapomnieć? Ty się tak szybko
zmieniasz, tak rośniesz...

OLIWIA
Wcale nie rosnę, nawet włosy mi
nie rosną...

Władysław przywołuje ją ręką do siebie. Dziewczynka ostrożnie, ale podchodzi blisko do dziadka.

WŁADYSŁAW
Zobacz.

W albumie są jej zdjęcia, pomieszane ze zdjęciami Krzysztofa, z dzieciństwa i młodości oraz bardzo starymi, czarno - białymi zdjęciami. Na każdym, na którym jest ona - jest podpisana przez Władysława długopisem. Chaos i obsesja.

WŁADYSŁAW
Przepraszam, że tak do ciebie
mówiłem. Nie wiedziałem, że to
ty. Nie poznałem...
(pauza)
Będę się więcej uczył, żeby
zapamiętać. Nauczę się,
zobaczysz. Wszystko zapamiętam.
Wszystko.

Oliwia myśli nad jego słowami.

OLIWIA
Będę ci się codziennie rano
przypominać. Chcesz?

Władysław uśmiecha się do niej blado.

Oliwia pokazuje na zdjęcie w albumie.

OLIWIA

Kto to?

WŁADYSŁAW

No jak to? Teresa. Twoja babcia.
Byliśmy na urlopie w Jugosławii.

Oliwia nie dowierza mu.

OLIWIA

Babcia inaczej wyglądała.

WŁADYSŁAW

Tu była młoda. Ciebie jeszcze nie
było. Najlepiej ją właśnie taką
pamiętam. Ładna, co?

OLIWIA

No, ładna.

Oliwia przekłada stronę. Na zdjęciu jest Teresa na plaży z
małym chłopcem, Krzysztofem, gdy miał osiem lat. Obok
chłopca jest napisane długopisem "OLIWIA".

Oliwia podnosi wzrok na dziadka, nie wie, czy mu to mówić.
Chwilę milczy. Władysław zauważa to jej spojrzenie.

OLIWIA

Dziadku... Tu się chyba
pomyliłeś. Tu jest tatuś, nie ja.

Władysław jest zawstydzony, ale próbuje to ukryć pewnością
głosu.

WŁADYSŁAW

Musiałem się zamyślić jak to
pisałem.

Władysław widzi, że wnuczka patrzy na niego szukając
potwierdzenia, że on nie kłamie.

WŁADYSŁAW

Oliwka, no przecież wiem, jak
wyglądasz.

Oliwia uśmiecha się do niego trochę pewniej.

21

WN. DOM OLIWII. KORYTARZ, KUCHNIA - WIECZÓR

21

Oliwia wchodzi z korytarza do kuchni.

KRZYSZTOF

(off)

Jesteśmy małżeństwem dziesięć
lat. Po co to, jakbym cię nie
kochał?

Zatrzymuje się w drzwiach. Nie wiedziała, że tata wrócił.

Rodzice siedzą przy stole. Nie widzą jej. Na blacie są zakupy spożywcze zrobione przez tatę.

KRZYSZTOF

Myślisz, że jest ktoś inny?! Nie ma.

ALINA

Nas też nie ma.

Krzysztof łapie ją za rękę i w jednej chwili klęczy przed nią. Oliwka przygląda się zaintrygowana. Widzi niechęć matki do ojca.

KRZYSZTOF

Alina. Nie mów tak. Nie możesz.

ALINA

Wolałabym gdybyś kogoś miał.
Byłoby mi lżej. Wiedziałabym, co zrobić, a tak...

(pauza)

Zadręczasz mnie. Zabijasz.

Alina czuje się upokorzona, ale Krzysztof tego nie widzi.

KRZYSZTOF

Boże. Alina. Ty mi nie wierzysz!

Alina chce mu wyrwać rękę, ale on ją mocno trzyma. W końcu pozwala mu na to. Widzi, że nie zrozumiał tego, co powiedziała.

Patrzy w bok, żeby nie patrzeć na niego. Zauważa stojącą w drzwiach córeczkę.

Krzysztof wstaje i odwraca się do Oliwki. Po chwili konsternacji rozpromienia się, jak na zawołanie. Podchodzi do Oliwki.

KRZYSZTOF

Tylko nie gadajcie całą noc.
Zaćmienie prześpicie. Chodź,
odprowadzę cię.

Oliwka idzie z tatą przez ogród. Heban chodzi wokół nich. Oliwka chce się odezwać do taty, ale nie wie, co powiedzieć.

OLIWIA

Wiesz, że Heban biega przez sen?

KRZYSZTOF

Pewnie mu się śni, że poluje. Że biega po lesie.

Oliwia chwilę zastanawia się nad tym, co usłyszała.

OLIWIA

Na co poluje?

KRZYSZTOF

Nie wiem... Może na zające.

OLIWIA

Heban by nigdy nie zjadł zająca!

Krzysztof milczy, wie, że źle, że to powiedział. Oliwia myśli nad jego słowami.

OLIWIA

Ale śni mu się prawdziwy zając, czy taki wymyślony?

KRZYSZTOF

Wymyślony.

OLIWIA

Dziadkowi też tak, jakby się śniło...

Krzysztof patrzy na nią z ciekawionym.

OLIWIA

Jemu się śni, jak był z babcią na plaży.

(pauza)

Tylko mu się to śni w dzień.

KRZYSZTOF

Tak ci powiedział?

OLIWIA

Ma zdjęcie z tobą i babcią na plaży.

Krzysztof rozpromienia się na jakąś myśl. Oliwka zauważa to i patrzy na niego z ciekawieniem.

KRZYSZTOF

Babcia kupiła tam olejek różany, żeby sprzedać w Polsce i to wszystko wylało się w samochodzie...

OLIWIA

Chciałeś wyjechać na zawsze?

KRZYSZTOF

Oliwka. Nigdy... Posłuchaj, nigdy
was nie zostawię. Kocham was.

OLIWIA

Mamę też? Patrzyłeś na mamę, bo
nie żyła.

KRZYSZTOF

Co?

OLIWIA

Nie oddychała. A ty nic nie
zrobiłeś.

KRZYSZTOF

Kochanie... Coś sobie wymyśliłaś.

OLIWIA

Nie wymyśliłam.

(pauza)

Mama cię nabiera, że nie żyje,
żebyś ją bardziej pokochał.

Krzysztofa uderzają te słowa. Schyla się do Oliwki tak,
żeby patrzeć jej w oczy.

KRZYSZTOF

Kto ci to nagadał?

Patrzą sobie w oczy. Oliwka odbiega.

23

WN. NAMIOT NA DZIAŁCE KAROLINY - NOC

23

Oliwia budzi się. Rozgląda wokół. Ciemność i cisza. Szuka
rękami wokół siebie - jest całkiem sama. Chwilę
nasłuchuje.

Coś łapie ją za stopy. Oliwia krzyczy, szarpie się,
wierzga nogami.

Słyszy śmiech. Ktoś puszcza jej drugą nogę. Oliwia szybko
podwija nogi pod siebie. Nasłuchuje.

KAROLINA

Kawykastarkaczy.

Oliwka widzi, że przed namiotem zapala się światło
latarki. Do środka wchodzi na czworakach Karolina i
Emilka. Śmieją się.

Oliwia jest roztrzęsiona.

OLIWIA

Głupie! Głupie jesteście!

Karolina nadal się śmieje. Nachyla się do Oliwki i całuje ją w czoło.

KAROLINA

Nie śpi się w kolczykach. Wbijają
ci się w głowę. Do mózgu.

Oliwia odpycha ją, wyrywa się jej. Zabiera swoją kołdrę i wychodzi z namiotu.

24 PL. DZIAŁKA KAROLINY, DROGA, DZIAŁKA OLIIWII - NOC 24

Oliwia idzie przed siebie w ciemność. Niesie przed sobą kołdrę - co chwilę musi zwalniać i ją poprawiać, bo się o nią potyka.

KAROLINA

Oliwia!

Oliwia nie reaguje. Dalej idzie przed siebie.

KAROLINA

Posikała się pewnie i ucieka!

Oliwia nie daje się sprowokować. Przechodzi przez furtkę. Nagle słyszy coś. Zaczyna biec. Upada jej kołdra.

Oliwia biegnie. Zatrzymuje się dopiero przy ścianie domu.

Patrzy za siebie na kołdrę, która bieli się za ogrodzeniem. Boi się wrócić.

Idzie wzdłuż ściany. Podchodzi do kuchennego okna - jest zamknięte. Idzie dalej.

Okno od łazienki jest uchylone: Oliwia otwiera je ostrożnie, wchodzi na parapet i wchodzi do środka.

25 WN. DOM OLIIWII. POKÓJ OLIIWII - NOC 25

Oliwia leży w ciemności z otwartymi oczami. Nie może spać.

Leży na łóżku zwinięta w pozycję embrionalną. Jest jej zimno. Poprawia poduszkę, którą się przykryła.

Słysząc jakieś szuranie. Oliwia jest wystraszona, ale po chwili widzi, że to Heban, który leży pod łóżkiem na podłodze "biegnie" przez sen.

Oliwia przygląda mu się. Nagle pies zrywa się, podbiega do drzwi i warczy patrząc w ciemny korytarz.

Oliwia wstaje z łóżka i kuca obok psa. Głaszcze go i przytula.

OLIWIA
Heban, śniło ci się.

Pies jest nadal spięty, nasłuchuje, patrzy wgłęb korytarza.

Oliwia słyszy to, co on - jakieś przytłumione, niezrozumiałe dźwięki, dochodzące z końca korytarza.

26

WN. DOM OLIIWII. KORYTARZ, SYPIALNIA - NOC

26

Oliwia idzie cicho korytarzem. Stąpa ostrożnie. Nasłuchuje - dźwięki dochodzą z sypialni na końcu korytarza.

Niepewnie podchodzi do drzwi. Są minimalnie uchylone. Dziewczynka kładzie na nich rękę i dopiero po chwili popycha je przed siebie...

Oliwia stoi na progu sypialni rodziców.

Na łóżku widzi splecione ze sobą nagie ciała mamy i taty. Kochają się bardzo gwałtownie. Ich głośne oddechy mieszają się ze sobą. Ciała uderzają jedno, o drugie.

Oliwia jest wystraszona, ale nie może przestać patrzeć.

Nagle mama wydaje z siebie cichy jęk, jakby z bólu.

Oliwia wystraszona wchodzi do środka, chcąc jej pomóc.

Przystaje, bo widzi, jak mama kładzie dłonie na pośladkach taty i z całych sił przyciąga go do siebie. Potem kolejny raz i kolejny...

Oliwia patrzy na nich. Nie może przestać.

Nogi Aliny drżą. Cała wije się pod ciałem męża.

Oliwia słyszy tuż za sobą kroki. Cofa się do korytarza.

W sypialni zapala się światło. Oliwia widzi, jak ręce mamy jeszcze raz przyciągają tatę do siebie. Alina wydaje z siebie krótki okrzyk.

Władysław rzuca się na Krzysztofa, mocno łapie go za ramiona i odciąga go od Aliny.

Kobieta zakrywa swoje nagie ciało kołdrą i cofa się na łóżku pod ścianę.

Oliwia cofa się jeszcze bardziej. Stoi pod samą ścianą w ciemnym korytarzu.

Władysław i Krzysztof szamoczą się.

WŁADYSŁAW
 (do Aliny)
 Suka jesteś Teresa! Suka jebana!

Krzysztof odciąga ojca w stronę drzwi, ale Władysław jest zaskakująco silny. Wyrywa się Krzysztofowi.

WŁADYSŁAW
 Z każdym się ruchasz!

KRZYSZTOF
 Przestań! Zostaw ją!

Krzysztof łapie ojca i usiłuje odciągnąć go od żony.

WŁADYSŁAW
 Tylko ze mną nie chcesz!

Władysław odpycha Krzysztofa z taką siłą, że ten upada na ziemię i rozcina sobie głowę do krwi o szafkę.

Władysław podbiega do Aliny i zrywa z niej kołdrę. Mocno łapie jej piersi i próbuje się na niej położyć. Szamoczą się.

Krzysztof odciąga ojca od żony.

Krzysztof przewraca ojca na ziemię. Bije go. Ten z początku broni się, potem przestaje. Krzysztof uderza go jeszcze kilka razy. W końcu opamiętuje się.

Oliwka zamiera. Krzysztof zauważa ją.

KRZYSZTOF
 Do swojego pokoju! Już!

Krzysztof zaciąga Władysława do jego pokoju i zamyka się tam z nim.

Oliwia widzi, że mama szybko ubiera się. Płacze. Szybko oddycha.

Alina zauważa córeczkę. Oliwia podbiega do niej i przytula się.

Mama histerycznie płacze. Siadają na łóżku. Alina szlocha. Mówi coś, ale Oliwia nie rozumie.

Alina nie może oddychać. Dusi się. Płacze. Desperacko chwyta się Oliwii.

Mama nie ma już siły i kładzie się w objęciach córeczki. Wygląda to, jak odwrócona pieta.

27 WN. DOM OLIIWII. SYPIALNIA - RANEK 27

Oliwia budzi się przy mamie. Są przytulone.

Alina spokojnie oddycha - jej klatka piersiowa wolno podnosi się i opada. Śpi lekko uśmiechnięta.

NA TYM TLE: 11 sierpnia 1999

Oliwia przysuwa się do mamy najbliższej, jak tylko może. Przykrywa się kołdrą tak, że jej nie widać.

28 WN. DOM OLIIWII. KUCHNIA - RANEK 28

Oliwia siedzi przy kuchennym stole obok mamy, bardzo blisko do niej przysunięta. Je niemrawo kanapkę.

Rodzice milczą. Oliwia zerka to na mamę, to na tatę i puste krzesło obok niego.

Krzysztof nagle odzywa się, kontynuując rozmowę, jakby nie było milczenia.

KRZYSZTOF

Ojciec musi z nami zamieszkać,
Alina.

ALINA

Nie.

Krzysztof patrzy Alinie w oczy. Milczy. Chce ją złamać.

ALINA

Robisz to, żeby mnie zadręczyć.
Nie dla ojca.

Dziewczynka słyszy kroki w korytarzu i po chwili widzi w kuchennych drzwiach dziadka. Oliwia chowa się za mamę i patrzy, na tatę.

Milczenie. Krzysztof patrzy na żonę. To trwa. Krzysztof nie zdejmuje z niej wzroku. Alina patrzy mu w oczy. Wytrzymuje jego spojrzenie.

Krzysztof przenosi wzrok na Władysława. Dziadek ma zadrapany policzek, siniaka na szczęce. Jest zagubiony, zamknięty.

KRZYSZTOF

Usiądź z nami.

Władysław niepewnie rusza w stronę stołu. Alina wstaje i szybko wychodzi z kuchni.

Oliwia rzuca kanapkę na talerz, zrywa się i starając się nie dotknąć do dziadka, wybiega za nią z kuchni. Widzi tylko jak mama zatrzaskuje za sobą drzwi sypialni.

Oliwia boi się wejść. Jest zła. Szybko wychodzi z domu.

29

PL./WN. DZIAŁKA OLIIWII/DOM OLIIWII. SYPIALNIA - RANEK

29

Oliwia zaczyna biec. Biegnie na oślep w głąb działki.

Dobiega do siatki. Nie ma co ze sobą zrobić. Podnosi z ziemi patyk i uderza nim raz po razie w wysokie trawy.

OLIWIA
(pod nosem)
Odpierdol się. Odpierdol się...

Oliwia uderza w trawy coraz mocniej.

OLIWIA
Odpierdol się! Odpierdol się!
Odpierdol się!...

Oliwia zaczyna płakać. Już nie jest w stanie krzyczeć. Upuszcza patyk.

Prawie nic nie widzi, bo oczy ma pełne łez. Idzie na oślep przez działkę, byle odejść, jak najdalej od domu.

Dociera do siatki. Nie może iść dalej. Zaciska palce na oczkach siatki i szlocha.

W końcu nie ma już siły płakać. Odwraca się od siatki. Zauważa, że grób kreta jest rozkopany.

Rusza w jego stronę. Widzi, że grób jest pusty.

Oliwia uśmiecha się lekko do siebie i biegnie w stronę domu. Przez siatkę widzi, jak Karolina i Emilka wychodzą w piżamach z namiotu.

KAROLINA
Oliwka!

Oliwka biegnie dalej nie zwracając na nie uwagi. Dopada do okna sypialni.

Mama leży na łóżku.

Oliwka puka w szybę. Alina dopiero po chwili podnosi głowę.

Dziewczynka puka jeszcze raz, mocniej. Mama wstaje z łóżka i otwiera okno.

OLIWIA
Zmartwychwstał! Kret
zmartwychwstał!

30

PL. DZIAŁKA OLIWII - DZIEŃ

30

Oliwia i Alina leżą obok siebie na leżakach w ciepłych promieniach słońca. Oliwia uśmiecha się do mamy.

Oliwka przesuwa się jeszcze bliżej do mamy. Jest szczęśliwa.

Patrzy na mamę, ale nie widzi dobrze pod światło. Wyciąga rękę i dotyka dłoni mamy. Smyra środek jej ręki. Mama zaciska szybko dłoń i łapie rękę Oliwii. Po chwili mama ją puszcza.

OLIWIA

Nie byłoby lepiej, jakbyśmy byli same? Tak jak wczoraj?

ALINA

Tak. Byłybyśmy szczęśliwe. Odejdziemy.

OLIWIA

Na razie im nie mówmy.

Dziewczynka układa się wygodnie na leżaku. Zamyka oczy. Leży spokojnie i cicho w słońcu obok mamy.

Oliwia słyszy szczekanie. Otwiera oczy.

Heban trąca głową nogę Aliny. Trzyma coś w pysku.

Alina podnosi się i wyjmuje psu z pyska utytłanego w ziemi, martwego kreta.

Alina odchodzi za bramę go wyrzucić.

Oliwia podchodzi do Hebana. Jest na niego zła. Chce go kopnąć - opanowuje się i kopie w ziemię.

31

PL. DZIAŁKA OLIWII - DZIEŃ

31

Oliwia patrzy przez przydymioną szybkę na słońce. Jego tarcza jest pełna.

KRZYSZTOF

(off)

Jeszcze trochę.

Oliwia odwraca się raptownie.

KRZYSZTOF

Idź zawołaj mamę.

(pauza)

Mama dalej smutna?

Oliwia boi się odpowiedzieć.

Podbiega do niej Heban. Szczeka i biegnie z powrotem w stronę domu. Oliwia wykorzystuje to i podąża za nim.

32

PL. DZIAŁKA OLIIWII - DZIEŃ

32

Oliwia patrzy na mamę, która leży na leżaku. Na całe jej ciało wszedł cień drzewa. Heban szczeka na Alinę głośno, ale ona nie reaguje.

Kobieta ma otwarte, nieruchome oczy.

Oliwia boi się podejść.

Heban uderza głową w stopę Aliny. Noga spada bezwładnie.

Oliwia zauważa, że po stopie mamy chodzi MRÓWKA. Wolno kuca. Obserwuje mrówkę, która wspina się coraz wyżej po nodze mamy.

Oliwia wyciąga rękę, żeby zdjąć mrówkę, ale boi się dotknąć nogi mamy.

Mrówka jest coraz wyżej, na udzie.

Oliwia wyciąga rękę i zagradza mrówce drogę dotykając palcem do nogi mamy.

Mrówka, próbuje ominąć przeszkodę, ale Oliwia znów zagradza jej drogę. Tym razem mrówka wchodzi na jej palec.

Oliwia odsuwa palec od nogi mamy i patrzy na chodzącą po swojej dłoni mrówkę.

WYCIEMNIENIE

NA CZARNYM TLE:

W środę 11 sierpnia 1999 roku miało miejsce ostatnie całkowite zaćmienie XX wieku. Trwało 2 minuty i 23 sekundy.

* Nagranie z 11 sierpnia 1999, RMF FM, źródło You Tube